

Wychodził w Krakowie

codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świątach.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.

W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata

przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453. Pieniądze przesyłają się franco pocztą wprost do BIURA EKSPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

## CZAS

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju. DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp. UWIADOMIENIA dotyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą

od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajców za każdą publikacją na stempel rządowy.

Listy

niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów. Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

## Kraków 2 października.

Numer dzisiejszy pisma naszego dziwnym zbiegiem okoliczności przedstawia zdaje nam się dość wierne odbicie ogólnego zajęcia w Europie, w chwili kiedy się roztrzągał lub roztrzągał los wyprawy Krymskiej. W Wiedniu neutralne oczekiwanie, w Berlinie powątpiewanie o wzięciu Sebastopola, w Paryżu i Londynie pełna zaufania nadzieja, w Konstantynopolu przygotowania uroczystości na uświęcenie zwycięstwa, w Rosyi nowe poruszenia wojsk. Po listach nadbiegały telegrafy; depesze przyniosły nadzwyczajne wiadomości, które dzisiaj ani potwierdzenia ani zaprzeczenia nieodebrały.

Nie będziemy w tej mierze żadnych czynić domysłów, za dwadzieścia cztery godzin nowe zapewne depesze rozjaśnią daleką widownię, a pewność wszystkie usunie domysły. Ale zaprawdę, nie łatwym jest zadanie co dać czytelnikom naszym w takiej chwili na czele dziennika? Zdaje nam się, że pomimo całego i słusznego zajęcia, poświęcać chwil parę na odczytanie zdania marszałka Marmonta właśnie w tym przedmiocie, to jest o potęgę Rosyi na morzu Czarnym napisane w r. 1834 i porównanie z tem co się dzieje w r. 1854.

Marszałek zwiadał Rosyją południową w 1834. Przejęty był bardzo świetnie, a jakkolwiek za gościnność starał się niekiedy pochlebnie odwdziżyć słowem, najczęściej wszakże sąd jego nacechowany jest rozumem, umiętnością i doświadczeniem. Wszakże piszą *Debatty*, omylił on się w jednym punkcie, w tym właśnie gdzie błędzić nie był powinien, jak wielu innych błędzić mogło, nie sądził on bowiem z pozorów, i nie poprzestał na głosie opinii. Prawdy o Rosyi chciał on się dowiedzieć w Rosyi samej; pojechał w błąd, który i tam uległ złudzeniu, popadł w błąd, który dzieliła z nim większa część Europy. Uwierzył, nie potęgę Rosyi, bo ta jest niezaprzeczoną, ale konieczną i nieochybną przewadze Rosyi nad Europą. Zdawało mu się, że Rosya oparta z jednej strony na Kronsztadzie, z drugiej na Sebastopolu, jest olbrzymem, który skoro wyciągnie ramiona urzeczywistni utopią monarchii powszechnej. Wyraża on się w tej mierze:

Jakież ogromne zmiany w tej części Europy, od epoki kampanii Suwarowa przeciw Turkom w roku 1788, i jakie postępy uczyniła Rosya! Hordy tatarskie wychodziły z Krymu. Łączyły się z wojskami tureckimi i pustoszyły brzegi Dniepru, Ukraina była prowincją Królestwa Polskiego, wojska polskie stawiały czoło Turkom i Tatarom — a dzisiaj Rosya zagraża Niemcom, gdy tymczasem posiada już politycznie Konstantynopol! Rosya jako państwo europejskie istnieje dopiero od Katarzyny II; lecz jakaż zręczność w jej postępowaniu, jakaż ciągła kombinacja potęgi oręża z polityką i łobozą i światła!...

To co marszałek Marmont, piszą dalej *Debatty*, mówił o przewadze Rosyi w ogólności, dobitniej jeszcze wyrażał o jej przewadze morskiej na obu morzach na których panowała. Widział w porcie Sebastopolskim flotę rosyjską, i powiada:

Jakże to daleko od tej eskadry rosyjskiej, do tej która dwadzieścia ośm lat temu dowodził admirał Syniawin pod Kattaro na morzu Adrytyckim! Okręty ciężkie i zle zbudowane, z drewnianą kładką jakby najłżejsze statki kupieckie, sła- bo użaglowane, odbywające manewra z trudnością i powoli, mające osady bez żadnej zręczności i znajomości marynarki — otóż co przypominam sobie, że widziałem naówczas. Marynarka ta nie była w stanie walczyć tylko z marynarką turecką — dziś mierzyć się może ze wszystkimi marynarkami Europy...

Zwłaszcza morze Czarne uważał marszałek Marmont za główną scenę, przeznaczoną dla wielkich Rosyi losów, za scenę zamkniętą dla całego świata, gdzie marynarka rosyjska nie miała spotkać ani nie-

przyjaciół, ani współzawodników; na którą zdawało się, że ją pędzi ręka Boża z północnym wiatrem rozpierającym żagle floty, ku owej ziemi od wieku zamiarom jej i ambicji obiecaną:

Uwielbienia rzeczą jest godną, pisać, utworzyć dla marynarki swojej morze wewnętrzne takie jak morze Czarne, na którym w wojnie lub w pokoju ćwiczyć się może bezpiecznie. Żegluga wszakże nie jest bez trudności: morze ciasne, wichry częste i gwałtowne to wyborna szkoła. Ukształcona raz należycie, każda eskadra rosyjska może potem spokojnie czekać chwili działania, i naprzód już stoi na swoim placu bitwy, mając tuż na podorędziu wszelką pomoc i środki; gdy tymczasem tę, którą z nią walczyć miała, ogromna odległość od swoich oddziela zasobów...

Stosownie do rozkazów Cesarza, pisać winnem miejscu, eskadra Sebastopolska gotowa jest zawsze, bądź własnymi siłami, lub z małą pomocą, pomieścić u burty dywizyj wojska wynoszącą szesnaście tysięcy ludzi, która jest rozkwatowana w bliskości na półwyspie. Ambarakacja ta może być skuteczną w czterdziestu ośmiu godzinach; eskadra może wypłynąć nazajutrz, a ponieważ wiatry północne panują prawie bez przerwy na morzu Czarnym, w czterdziestu czterech przeto godzinach może być w wniejsia do Bosforu. Gdyby więc okoliczności wymagały wysłania takowej siły, stanęłaby na miejscu w pięć dni po odebraniu rozkazu, to jest zanimby postawili francuzki i angielski zawiadomieni zostali, iż robią przygotowania, aby ją tam wysłać... Od chwili osłabienia państwa tureckiego, nie ma możebnej walki w tamtych stronach między innemi mocarstwami Europy a Rosyją. Dardanelle będą granicą Rosyi tego dnia, w którym jakie starcie się w Europie nastąpi.

Takie było zdanie marszałka Marmonta o Rosyi w r. 1834. Przypnie trzeba, ciągnąć dalej *Debatty*, że przed sześcią miesiącami jeszcze, w całej prawie Europie zdanie o potęgę rosyjskiej na morzu Czarnym mało co się od tego różniło, a gdy książę Menszyków prowadził w Stambule groźną swoją missyę, nikt zapewne nie wątpił, że demonstracja tak nadzwyczajna, jest wyrazem nieco szorstkim, ale bardzo poważnym, rzeczywistej potęgi w działaniu. Ks. Menszyków mniemał to samo, co marszałek Marmont powiadał, a nawet postępował jako człowiek, który większą jeszcze o kraju swoim i rządzie miał opinię, niż marszałek Marmont.

Od tego czasu odwróciła się szansa: zmieniła się opinia, a jakkolwiek wypadnie śmiała wyprawa, na którą świat cały zwrócone ma oczy, to przecież losy świata nieważą się na jej szali. Dziś już wie każdy, że Rosya nie jest dość silną, aby panować nad Europą; że potęga jej nie jest w stosunku do jej rozległości, ani też jej oświata i przeczność rządu w stosunku do zamiarów jej polityki. Wszystko co od roku zdarzyło się nad Dunajem, pod Sylistryą, w Bukareszcie, zajęcie i ewakuacja Księstw, floty zamknięte w portach, cały szereg niepowodzeń wojskowych i dyplomatycznych i klęsk moralnych, zmieniły sposób zapatrywania się na Rosyją; i dzisiaj chociażby książę Menszyków był zwycięzcą, a armia sprzymierzona zmuszona do odwrotu na okręty, to jednakowoż Rosya nie wróciłaby już na owe stanowisko, na jakim ją stawił marszałek Marmont i Europa w r. 1834. Nie zagrażałaby ani Konstantynopolowi, ani morzu Śródziemnemu, ani Księstwom Naddunajskim; druga kampania i słuszny pokój powstrzymałby jej wymagania. Otóż to jest owa różnica między sposobem zapatrywania się marszałka Marmonta, a rzeczywistością jaka się dziś ukazuje, którą wytknąć mieliśmy zamiar, dodając *Debatty*.

Bądźmy jednak sprawiedliwymi dla marszałka, piszą dalej. Już wtedy widział on niektóre słabe strony Rosyi — prawda, że

widział je tylko w szczegółach. Przekonamy się zaraz o ich ważności. Wiadomo nam przykład, że od strony północnej cytatella zwana *Warownią północną* broni miasta Sebastopola, i niepodobna aby cytatella ta nieodegrała jakiegokolwiek roli w wypadkach, które się gotują lub spełniają w tej chwili. Otóż o niej pisał marszałek w 1834 r.:

Wystawiono tam fortecę: ale odgadnąć nie można myśli która kierowała wyborem miejsca. Stoi na północ od portu, na wzgórzu dość od morza odległym, nie zasłania miasta od którego przedziela ją port, nie broni portu ani wniejsia będąc za nadto od morza oddaloną. Nie odpowiada więc żadnemu celowi, jest bez żadnego użytku. Miałoby być potrzebowałoby obrony, a rzecz byłaby i waga, przez wybudowanie kilku małych warow. Na wzgórzach które je otaczają i nad niea panują. W ogólności, wszystkie miasta nadmorskie zawierające zakłady wojenne nieco ważne, powinny być ufortyfikowane, naprzód z powodu bogactw w nich zamkniętych, następnie z powodu że mają niejako naturalny garnizon, który w razie danym składać się może z osad marynarki, w mniejszej lub większej liczbie, ale ciągle tam będących...

Dodajemy jedną jeszcze uwagę, która niemiejszej jest wartości, gdy wychodzi od wojskowego tak doświadczonego jakim był marszałek Marmont. Tyczy się ona nierównego rozdziału marynarki rosyjskiej w r. 1834, między portami, które bronią państwo od północy i od południa; port w Kronsztadzie przepełniony okrętami, gdy tymczasem załoga morska w Sebastopolu jest niedostateczną. Marszałek zapomina wprawdzie, że rząd rosyjski w roku 1834 polegał na tem, iż morze Czarne było *morzem zamkniętym*. Od dnia dopiero jak morze Czarne jest otwarte, spostrzeżenie marszałka prawdziwej nabiera wagi, jeżeli tylko od czasu jak pisał, rząd rosyjski nie zapobiegł tej niebezpiecznej a wskazanej mu nierówności:

Według ogólnego rozporządzenia o marynarce w Rosyi, pisał marszałek, eskadra na morzu Czarnym ma mieć piętnaście okrętów, a eskadra w Kronsztadzie trzydziści. Zdawałoby się, że przeciwne rozporządzenie odpowiadałoby lepiej wypadkom, które przewidzieć można. Eskadra rosyjska z trzydziestu okrętów w Dardanelach, bezpieczna pod zasłoną warowni broniących tego przejścia, blisko wszystkich swych środków pomocniczych i zasobów, utrzymałaby w szachu eskadry Francji i Anglii, i zmusiłaby je do pozostania razem, co by w końcu zrujnowało te państwa. Jeżeliby eskadry połączone słabły i odpływały, wypływałaby eskadra rosyjska i dyktowałaby wówczas prawa na tej części Śródziemnego morza. Jeżeliby wracały, eskadra rosyjska powracałaby także i zawsze równie byłaby groźną, jako zupełnie zabezpieczoną...

Eskadra z trzydziestu okrętów w Kronsztadzie nie może zdaje się oddać Rosyi podobnej przysługi. Godność stolicy wymaga zapewne, aby jej przystęp był należycie zasłonięty; ale tutaj wystarczy, aby siła ta była groźną dla Szwecyi i Danii połączonych razem, a do osiągnięcia tego celu piętnaście okrętów byłoby dostatecznym. Anglicy nie wysłał eskadry do Baltyku, na to morze burzliwe i niegościnne, aby się ścierać z jego żelaznymi brzegami; a gdyby dla celu oznaczonego lub chwilowego, mieli się na ten krok zdecydować, rozstępniej będzie, jeżeli eskadra rosyjska, chociażby nawet z 30tu złożona okrętów, nie zmierzyłaby się z eskadrą angielską, która niezawodnie równa jej będzie w sile, ale poczeka aż pora roku uwolni ją nieochylnie, raczej aniżeli się wystawić miała na niepewne losy walki. Tak więc ta wielka i mocna eskadra nie przyniosłaby Rosyi żadnej korzyści, gdy tymczasem postawiona na południu i na morzu Czarnym, byłaby przeważną i działałaby na tem samym miejscu, gdzie największe kwestye rozstrzygać się będą.

Jest temu lat dwadzieścia jak pisane były te wyrazy.

## Korespondencya Czasu.

Wiedeń 30 września.

o Depesza cyrkularna z 14 t. m., którą gabinet tutejszy wręczył swym agentom dyplomatycznym

przy dworach niemieckich, jakkolwiek rozwekła i czasami ciemna co do redakcyi, wyświeca wszakże wyraźnie i dobitnie ogólne stanowisko polityki, tak rozmajcie i często błędnie sądzonej. W depeszy tej Austria oświadcza, że od systemu zbrojnej neutralności nie odstąpi dopóki przez Rosyją zaatakowaną nie będzie; że na poparcie wiadomych czterech punktów pokoju, oręża nie dobędzie; że nie żąda od Niemiec jak poparcia również moralnego, tylko dla tych punktów, i nareszcie że się zgadza, jeżeli się to państwu niemieckiemu podoba, traktować tylko o dwa punkta najbliższej obchodzące Niemcy, to jest o Księstwa Naddunajskie i o wolność żeglugi na Dunaju. Na tych podstawach zgoda całych Niemiec jest niewątpliwą. Ze o atak ze strony Rosyi nie ma najmniejszej obawy, pokój więc nad Wisłą i Odrą można uważać za pewny. Dodac nadto mogą, że jakem już donosił, stosunki między gabinetami tutejszym i petersburskim, odstaniają się nawet przed publicznością, w świetle już przyjaźniejszem. Książę Naddunajski we swe stanowisko jako poseł i minister. Hr. Esterhazy jest dobrze widzianym przez cesarza w Petersburgu. Baron de Mayendorf, którego nieładną ogłoszono tak szumnie dzienniki zagraniczne, był przyjętym na dworze z największymi oznakami względów cesarskich.

Z wyprawy prócz depeszy ogłoszonych nie nowego. Bitwa pod murami prawie fortecy Konstantego, zdecyduje o dalszych losach tej fortecy i Sebastopola. Pozycje zajęte przez Rosyan na prawym brzegu rzeki Almy mają być mocne, lecz powiadają, że brakuje artylerji polnej.

Na miejsce barona Ward posła parmezańskiego przy tutejszym dworze mianowanym został pan de Tomassiu pełniącym obowiązki. Ks. Petrulla poseł neapolitański wyjedzie za parę tygodni do Neapolu za urlopem.

## Z Królestwa Polskiego 28 września.

Rozłożenie armii rosyjskiej za teatrem wojny stojącej i od Finlandy do Kamienca Podolskiego rozciągniętej było prawie niezmiennie od początku lata do niedawnego czasu. Widocznie jedynie było posuwanie się niektórych oddziałów ku południowi. Przed kilku dopiero tygodniami rozpoczął się wielki ruch wojsk na całej prawie tej linii od Petersburga do Kamienca, zmieniający znacznie rozpozowanie armii. Aby lepiej obecny ruch wojsk przedstawić, przypomnę wam w kilku wyrazach dotychczasowe rozłożenie armii rosyjskiej, którego dokładny rys w lecie wam przesłałem. Korpus fiński i rezerwy 6go korpusu armijskiego zajmowały Finlandy i Kronsztadt. Gwardye cesarskie stały w okolicach Petersburga aż do Rewla. Czwarte bataliony pułków korpusu grenadyerów i jego rezerwy, oraz rezerwy pierwszego armijskiego korpusu piechoty rozciągnięte były od Rewla do Suwałk. — W Warszawie stało garnizonem 12,000 grenadyerów i 8 batalionów pierwszego korpusu piechoty, razem 20,000 żołnierzy. W części Królestwa Polskiego na lewym brzegu Wisły leżącej, znajdowało się zaledwie kilka batalionów piechoty, kilkanaście sotni kozaków i dwie baterie artylerji konnej kozackiej rozrzucone po znaczniejszych miastach gubernii radomskiej i dawniej kaliskiej. Leczą na prawym brzegu Wisły, w gubernii lubelskiej i w dawniej podlaskiej były zgromadzone znaczne siły przeszło 100,000 żołnierzy wynoszące, a składające się z części korpusu grenadyerskiego, z części 1go i 2go korpusów pieszych armijskich i z 10,000 jazdy nieregularnej. Na Wołyniu i Podolu, wzdłuż Zbrucza i Dniestru zebrane były również znaczne masy wojsk, składające się z reszty korpusów grenadyerskiego, pierwszego i drugiego armijskiego, z rezerwowych batalionów innych korpusów i z jednej dywizyi 6go korpusu piechoty. Na teatrze wojny, to jest nad Prutem, w Besarabii, na wybrzeżach morza Czarnego znajdowały się 3ci i 4 korpusy armijskie, dwie dywizye 5go i dwie dywizye 6go korpusu, korpus dragonów i liczne pułki jazdy nieregularnej. Na kaukaskim teatrze wojennym walczyła stotysięczna tak zwana armia kaukaska i jedna dywizya 5go korpusu. Wzdłuż Donu, Dniepru i na Ukrainie rozłożone były obydwaj ułańskie korpusy jazdy.

Odpłynienie wojsk lądowych francuzkich z Baltyku, nadejście jesieni i zbliżenie się pory roku nieprzyjajnej znaczniejszym działaniom na morzu Baltyckim, a przeto zabezpieczenie prowincyi nadbaltyckich rosyjskich od wyładowania w tym roku wojsk sprzymierzonych, — z drugiej strony wyprawa angielsko-turecko-francuzka do Krymu, a może i inne polityczno-wojenne zamiary spowodowały wielki ruch wojsk rosyjskich za teatrem wojny stojącej, który to ruch na trzy oddzielne poruszenia rozłożyć można. Po pierwsze, gwardye cesarskie idą śpiesznym pochodem w kierunku południowo-zachodnim, ku Warszawie; powtórę, wojska w Królestwie

Polskiom będące posuwają się ku granicom austriackim; po trzecie, liczne pułki z Podola i Besarabii i z nad Donu maszerują ku Krymowi. Ruch ten trwa już kilka tygodni. Pierwsze cztery bataliony wszystkich pułków trzech dywizyj pieszych korpusu gwardyi, dwie brygady artylerji gwardyi i gwardyjski korpus jazdy posuwają się, jak wspominałem, ku południowemu zachodowi, ku Polsce. Z gwardyi tych druga dywizya piesza i druga brygada artylerji już są w granicach Królestwa Polskiego; za niemi spieszy pierwsza dywizya piesza i gwardyjski korpus jazdy, trzecia zaś dywizya piesza zmierza ku Rawlowi. Piąte i szóste bataliony rezerwy pieszych pułków gwardyjskich zostały w okolicach Petersburga, a siódme i ósme bataliony tak zwane zapasowe tamże się tworzą. Wojska w Królestwie Polskiem będące maszerują z prawego brzegu Wisły na lewy i trzema drogami idą ku granicom austriackim; jedna kolumna wojsk posuwa się drogą żelazną z Warszawy do Maczek; druga bitą ku Mięchowu i mija już Radom, a przednie jej strażę są w okolicach Jędrzejowa; trzecia kolumna maszeruje doliną Wisły.... Może wojska te rozchodzą się na leże zimowe....

W Warszawie spodziewają się przybycia Cesarza. Pracują ciągle nad ukończeniem fortów i redut otaczających cytadellę warszawską. Reduty te i szaniec założone są na obu brzegach Wisły, i niektóre z nich posiadają wielkie obronne koszary, jak np. fort Śliwickiego. Największa jednak część tych redut leży na lewym brzegu Wisły rozczucona na płaskich wzgórzach aż ku Bielonom. Obecnie burzą sto przeszło domów na Zakroczymskiej i przyległych jej ulicach, rozprzezierając tym sposobem plac przed cytadellą na około fortów od strony Warszawy założonych. Burząc domy zostawiają piwnice nieknięte — może w celu założenia min. — Od dwóch miesięcy pracuje blisko 10,000 żołnierzy nad założeniem fortyfikacyj około Rachowa nad Wisłą w Sandomierskiem; będzie to niejako wielki szaniec przedmostowy zapewniający wojskom rosyjskiem wolno w każdym razie przejście Wisły.

W połowie września rozpisanym został w całym Królestwie Polskiem na właścicieli ziemskich liwerunek w naturze, to jest dostawa maki i kaszy do magazynów wojskowych w ilości o 1/3 część większej jak w marcu r. b. Włóscianie wolni są tak od tego liwerunku jak i od poprzednich; płacą jednak tak jak i właściciele ziemscy, podatek liwerunkowy w pieniądzech, który na wojnę węgierską podwójony został, i dotąd w tej samej ilości ściągany bywa. Pierwsza połowa obecnego liwerunku w naturze ma być dostawiana do magazynów wojskowych przed 10tym października, druga połowa przed 10 listopada. Rząd płaci za tą dostawą w połowie gotówką, w drugiej połowie ma potrącać w podatkach, lecz płaci wedle cen przez siebie ustanowionych, które są dwa lub trzy razy niższe od cen targowych.

Zaledwie w sierpniu pobór wojskowy w Królestwie Polskiem ukończono, gdy znów obecnie nakazano nową konskrypcyą wojskową; czynności jej w październiku ukończone będą, w listopadzie nastąpi superrewizya, a w grudniu pobór trzeci już w tym roku.

**Berlin 29 września.**

— Kiedy państwa zachodnie zdecydowały się na reszcie, jak się zdaje, prowadzić z całą energią wojnę przeciw Rosyi, i uwaga publiczna zwrócona jest prawie wyłącznie na wyprawę Krymską, a więc i jeszcze na jej nieprzewidziane następstwa, w Niemczech wzrasta coraz więcej stós not i aktów dyplomatycznych, na którego szczycie zasięga ma jedność i zgoda woli i czynu liczo-plemiennej i różnogabinetowej Germanii. W ciągu bieżącego miesiąca wyszły od dwóch naczelnych gabinetów niemieckich cztery dokumenta odnoszące się do sprawy wschodniej. Najprzód, okólnik gabinetu pruskiego z d. 3go; powtóre, okólnik gabinetu austriackiego z d. 14go, obadwa skierowane do odpowiednich postoi przy dworach niemieckich; potrzecie, odpowiedź gabinetu austriackiego z d. 12go na odmówną odpowiedź rosyjską dotyczącą wiadomych rekojmi — wszystkie trzy już w oryginalnym tekście znane; poczwarte, depesza pruska wystosowana głównie do gabinetu austriackiego z d. 21go b. m. odpowiadająca na niektóre punkta okólnika tegoż gabinetu z d. 14go. O tej ostatniej depeszy, której oryginalny tekst nie jest jeszcze publikowany, kilka słów:

Prusy zgadzają się na główne myśli okólnika austriackiego. Uważają, podobnie jak Austria, że opuszczenie Księstw oddala od Niemiec niebezpieczeństwo wojny i ściśnia granice jej na lądzie; wyłączenie zaś takowe Księstw z operacyj wojennych korzystnem jest bardzo dla interesów Austrii i Niemiec. Prusy uważają rezultat ten za skutek połączenia się Niemiec przymierzem d. 20 kwietnia; dla tego korzyści tego przymierza należy cenić i nadać im jeszcze większy rozmiar. Co do zyczenia Austrii, aby Niemcy zobowiązali się do pomagania jej w razie gdyby z powodu okupacyi Księstw wypadła Austrii prowadzić wojnę, Prusy są zdania, aby Austria na taką ewentualność zażądała przyzwolenia od reszty sprzymierzeńców, którzy w takim razie zastosować się powinni szczególnie do interesów Niemiec. Co do interesów tych, równie co do ich ubezpieczenia przez dokonane przez Austrię obsadzenie Księstw, Prusy żądają od Austrii bliższej deklaracyi; albowiem niepewną dotąd jest rzeczą, czy obsadzenie to wyłączy inne żywioły z Księstw, czy uczyni wojenne operacye w nich niemożliwymi, czy wreszcie nie wpłaja do nich Austrii, gdyby Rosya odeprzeć chciała napaść z Księstw na siebie

zrobioną. Takowy wypadek zniszczyłby pewność uniknięcia konfliktu z Rosyą. Dalej gabinet pruski mniema, że lokalne interesa Niemiec nad Dunajem odróżnione być powinny od ogólnego interesu Niemiec w obec wojny europejskiej. Ponieważ zaś tylko wyłącznie przez Austrię bronione być mogą interesa Niemiec w tamtych stronach, Prusy pragną wiedzieć, jakim sposobem Austria obroną tę praktycznie utrzyma zamysła? Prusy zadowolone są z zaufania, jakie Austria pokłada w ich pomocy, jak niemniej z zapewnienia Rosyi, że Austrii zaczepić nie będzie. Wstrzymanie się Austrii od żądania, aby związek niemiecki uznał punkta rekojmi za swoje, ułatwić tylko może porozumienie się pomiędzy sprzymierzeńcami. Dyskusya w tym względzie jest może niewczesną, bo Rosya rekojmi te odrzuciła, a państwa zachodnie nie będą ich zapewne uważały za dostateczne. Prusy jednakże gotowe są i teraz, dać im moralne poparcie, uważając je za rami, które korzystnie wypełniłyby można. Na te uwagi Prusy oczekują odpowiedzi od gabinetu austriackiego.

Układy więc dalej się pociągają, a nim przyjdzie do zupełnego porozumienia się, rezultat wyprawy krymskiej może im dać zupełnie inny obrót. Prusom zdaje się obecnie bardzo chodzić o to, aby w razie pomysłności oręża państw zachodnich, Austria więcej się jeszcze do nich nie zbliżyła, przez coby Prusy mogły być całkiem izolowane. Dzienniki zachodnie napadają obecnie w równy mierze na Prusy i na Austrię. Na to w tej chwili mało należy uważać. Lecz gdyby wyprawa krymska niespowodowała się powiodła, krzyk dzienników zachodnich mógłby łatwo inne przyjąć znaczenie. Dziś już dzienniki angielskie zwracają uwagę na to, do jakich środków uciekłyby się państwa zachodnie, aby wywrócić fundamentalnie potęgę Rosyi. *Chronicle* porusza kwestyę, która wykluczona jest z widełok dzisiejszej legalnej polityki, i którą dotąd za niezgodną uważano, aby ją podciągnąć pod prawo i cywilizacyę Europy, w których imieniu dzisiejszy bój się toczy. Jeśli Sebastopol będzie wzięty i flota spalona, będzie miłoścał o tem co dziś mówisz, stary *Chronicle*, jak czaszka trupia. Osoby z zachodu przyjeżdżające zapewniają, że niemasz tam ani cienia wątpliwości, żeby Sebastopol nie miał być wzięty. Tutaj w kołach wojskowych inna krąży zdanie, i dotychczasową nieczynność wojska rosyjskiego uważają za skutek nie słabości sił obronnych, lecz dobrze rozmyślanego planu.

Konsulowie pruscy, którzy opuścili byli Księstwa Nadnaujskie wkrótce po w kroczeniu Rosyan, mają niedługo na miejscu swoje powrócić.

Donoszą z Rugii, że książę Melte von Putbus, jenerał piechoty i gubernator Rugii, umarł. Majorat przechodzi na syna najstarszej córki, małżonki hr. Lottum, byłego posła pruskiego w Hadze.

Posel szwedzki przy tutejszym dworze, baron Hochschild, odjechał do Szwecyi, będąc przeznaczony do innej funkcyi.

Rząd tutejszy ma podobno zamiar wszystkie odłgi budować się mające drogi żelazne pozostawić spekulacyi prywatnej.

Pogoda mamy przesliczną. Znany poeta i literat wielkopolski Ryszard Berwiński wybrał się do Turcyi.

**Paryż 27 września.**

Wiadomość, że wylądowanie w Krymie jazdy i artylerji napotyka trudności z powodu wzburzonego morza, dała fizognomię Paryża postać więcej poważną. Podobną fizognomię przedstawia i Londyn. Oba narody spoglądają z patryotycznym uniesieniem na akcyę swych armij. Rezerwa miała wypłynąć z Warny około 20go. Dziś więc decyduje się może los Sebastopola. Ciekawy jestem w co się obróci owe strachy obrony, które pisarze rosyjscy starają się przerażać Francyą i Anglią jakby one były starymi babami. Ciekawy jestem co mówi Jomini, który zawsze twierdził, że wylądowanie w Krymie było niepodobnem. Thiers miał powiedzieć w tych dniach: „Wzięcie Sebastopola pociągnie za sobą wojnę kontynentalną“. Tego zdania zdaje się być Paryż, widząc wojnę na włosną. Austria jest ciągle na ustach wszystkich. Widząc ją opuszczoną przez Prusy i Niemcy skuzynowane z Cesarzem Mikołajem, rządowe sfery tłómaczą dość względnie jej ostatni okólnik. Zdawałoby się, że Austria chce aby wszyscy pisarze tłumaczyli jej politykę mieli racyę. *Monitor* lubi wyjaśniać politykę Austrii wyjątkami z urzędowej Gazety Medyolańskiej, które w oczach znużonej publiczności mają przynajmniej tę zaletę, że są krótkie. Chcąc niechcąc, trzeba czekać na krwawy komentarz krymski.

Floty bałtyckie cofają się zwolna przed jenerałem *Zimę*. Ostatnie okręta opuszczają zapewne morze dopiero wtenczas, kiedy zobaczą że brzegi jego są zamaraźle. Sir Napier pożegnał się już z admirałem Perseval Dechènes. Towarzystwo angielskie, zbierające skłedki na wdowy po wojskowych, da koncert na którym będzie grać muzyka gidów. Arystokratycy Anglii lubią go jest gwardyą i co jest dworskiem. Nie razy dawali bal w Paryżu dla swych ubogich, zawsze zapraszali nań muzykę gidów. Muzyka gidów jest utrzymywana z wielkim kosztem i może rywalizować z muzyką gwardyi Królowej Wiktoryi.

Cesarzowa wyjechała do Boulogne. Cesarz prowadził dalej manewra obozu północnego. Oboz ten nie będzie mógł zimować na miejscu i rozejdzie się na garnizony. Cholera i zima zdają się trzymać z Rosyą. Mamy już czas bardzo chłodny a kalendarze wróżą nam taką zimą. *Les cent gardes* znajdują się w komplecie w Boulogne. *Peuple* żartuje, że Cesarz utworzył ich na wzór gwardyi angielskiej. Armia francuzka mianowała komisyę, która ma się

trudnić zbieraniem składek na pomnik dla jenerała Daumesnil, walecznego obrońcy zamku Vincennes.

Cesarz wydał dekret powiększający o parę tysięcy liczbę policyantów paryskich. Dekret ten opiera się na przykładzie Anglii, ale w Anglii policya jest popularną dlatego, że się prawie nie trudni polityką. W Paryżu dzieje się przeciwnie. To też dekret cesarski nie bardzo dobrze został przyjęty. Podpisując go, Cesarz chciał zapewnić porządek Paryża w czasie wystawy przemysłowej. Chciał nadto, w przewidzeniu wojny, zastąpić wojskową straż Paryża przez straż policyjną, a straż całej Francyi przez żandarmeryę. Mimo zniesienia ministerystwa policyi, policya i żandarmerya zostały rozwinięte w sposób nadzwyczajny pod dzisiejszym rządem. Miejmy nadzieję, że spokojność wewnętrzna uwolni policyę od akcyi politycznej i że ją ograniczy do akcyi bezpieczeństwa, która czyni ją w Anglii tak popularną i dobroczynną.

Książę Poniatowski, ex-ambasador toskański, ma być naturalizowanym we Francyi i otrzyma od Cesarza senatorstwo jeżeli nie ambasadę. Cesarz stara się otaczać imionami pierwszego cesarstwa, mianowicie tak bohaterskimi jak Poniatowskich. Dotąd niema chłopskiej chałupy we Francyi, którzy portretu księcia Józefa Poniatowskiego nie miała. Ks. Poniatowski, ex-ambasador toskański, jest ciotecznym bratem hrabiny Walewskiej. Urodzony we Włoszech, nie mówi on po polsku. Ks. Poniatowski, zostający ciągle w Paryżu, zaprzecza wiadomości o swęj naturalizacyi i swém senatorstwie.

Cholera znikła prawie zupełnie we Francyi. Za to grasuje w Anglii a mianowicie w Londynie. Londynczycy zbiegają do Brighton, sławnego z czystości powietrza. *Constitutionnel* uderza na Leona Fauchera za jego artykuł o finansach francuzkich, ogłoszony w *Revue des Deux Mondes*. Inne dzienniki są puste, tj. zapelnione nowinami wojennymi. *Débats* chcą jeszcze przodkować innym dziennikom i imponować dziennikom rządowym, ale pod dzisiejszym rządem jest to rzecz bardzo trudna. Ostatni artykuł p. de Sacy o polityce niemieckiej nie nie wyjaśnia. Artykuły Jolina Lemoine są prawie gaminowskie. Pod dzisiejszym rządem znaczą tylko fakta, nie dowcip i frazeologia, a rząd fakta trzyma dla *Monitors*. Zapewniają mnie, że *Débats* odbierają czasem natchnienia rządowe i że je przyjmują z wdzięcznością.

Mówił mi wczoraj doktor Blanche, dyrektor sławnego domu obłąkanych, że od lat 30 liczba chorych na rozmięczenie mózgu straszliwie się powiększa we Francyi. Według niego, choroba ta nieznaną w wieku przeszłym, ma za powód nadzwyczajne palenie tytoniu i cygar, które z bogactw (skarb francuzki, ale które enerwuje ludność i przyprowadza ją do kretynizmu. Według niego zmięczenie mózgu jest jeszcze liczniejsze w Niemczech i Holandyi, sławnych z wielkiego palenia cygar i tytoniu.

Rozmawiałem wczoraj z jednym świeżym emigrantem hiszpańskim, przyjacielem p. Oranzi. Utwierdził on mnie w mej opinii, że tak zwana reakcyja Espartera, nastąpiła w skutek rady p. Turgot i lorda Howden. Anglia i Francya chcą pokoju w Hiszpanii, przyjęły jedną linię postępowania. Espartero progresista, a O'Donnell moderat, różnią się często w widzeniu rzeczy. Jeżeli większość przyszych kortezow będzie umiarkowana, Espartero będzie usunięty, albo może będzie przymuszony przyjąć politykę swego rywala. Dziennik progresistowski *Clamor Publico* ogłosił szalony artykuł, w którym nazwał Napoleona IIIgo białym Sulikiem. P. Turgot zrobił z tego powodu reklamacyę, ale Espartero nie dał jej należnej satysfakcyi. Redaktorem *Clamor Publico* jest p. Coraldi, przyjaciel Espartera. W redakcyach dzienników francuzkich często się słyszy gorzkie żale na niewolę piśmienniczą i skargi na dzienniki angielskie, które z interesu narodowego nie o tem nie mówią. Naprawdę wystawia im się, że dzisiejsze czasy nie są wiekiem analizującego i rozumującego Montagne, lecz wiekiem Vouvenargues, tj. wiekiem akcyi, który ma swoją wielkość, albowiem „myślenie głębokie i jasne, jak powiedział Thiers, myślenie nie w ciepłym gabinecie, lecz w pożu wśród gradu kul, jest największą oznaką wielkości umysłu ludzkiego“. Redakcyje dzienników skarżą się niecierpliwie na małe i chwilowe złe, zapominając o nieszczęściach innych narodów, nieszczęściach tak wielkich, że im nikt nie uwierzy, i że już skarżyć się na nie nie warto.

P. S. Miałam przyjąć prywatną depeszę, którą ma ogłosić wczorajem *la Presse*, że dywizya Księcia Napoleona zbija jeden korpus rosyjski i odciąga go od Sebastopola. Wojsko tunetańskie zostało posłane wprost do Krymu. Giełda podniosła się o 50 cent. Przyczyna podwyżki jest rozmoczenie tłómaczona. Według niektórych giełda podniosła się dlatego, że rząd miał zawrzeć z Rotszyldem i 19tu innemi bankierami pożyczkę 400 milionów franków. W liczbie bankierów ma się znajdować Goudchaux, obecnie słaby. *Assemblée Nationale* i *Siccle* odebrały z policyi polecenie strzeżenia się z ogłoszeniami o wyprawie krymskiej, które podają dzienniki angielskie. Według p. Goudchaux, d. 20 grudnia 1848, dług ruchomy wynosił 288 milionów; dziś ma wynosić 1 miliard. Bankierowie robiąc w takim położeniu pożyczkę, dają dowód widoczny, że cesarstwu nie nie grozi, ani wewnątrz ani zewnątrz Francyi.—Turcyja ma domagać się zmniejszenia liczby wojska austriackiego, które zajmuje Mołdo-Wołoszczyznę.

**Konstantynopol 21 września.**

*Ajaccio* awiso francuzki, który tu przybył 18go b. m. przywiózł wiadomości, że floty sprzymierzone zarzuciły kotwicę w nocy z 13go na 14ty naprzeciw brzegu płaskiego *Kalamita* i *El-malik* (stary

zamek) o 7 mil francuzkich na północ Sebastopola. O ósmiej z rana dano znak, aby wylądowanie rozpocząć. W pół godziny później już powiewał na ziemi krymskiej sztandar jednego z mniejszych statków. Jenerał Canrobert i kontradmirał Bouët-Willaumez zatkneli trzy sztabery na brzegu, które wskazywały miejsca przeznaczone do wylądowania dla trzech dywizyj. Niebawem cała pierwsza dywizya stała w porządku na brzegu. Artylerya polowa przyplęynała na płaskich statkach. O 10tej rano wojsko francuzkie już zajęło przeznaczone sobie miejsce. Ośm fregat parowych angielskich i francuzkich ostrzeliwały tymczasem *Klaczę*, aby odwrócić uwagę nieprzyjaciół. O 12ej cała piechota francuzka wylądowała, i rozpoczęto przewóz koni, dział i bagażów. Czwarła dywizya przybyła z *Klaczy* i dywizya turecka wylądowała 15go. Na dniu 16 armie udały się w pochód ku Sebastopolowi wzdłuż brzegów.

Operacyom sprzyjała jak najpiękniejsza pogoda; odbyły się też bez najmniejszego przypadku, i prawdziwie za wzór porządku i pośpiechu służyć mogły. Mały obóz kozacki będący w Kalamita pierchnął za pierwszą demonstracyę. Armia sprzymierzona bardzo dobrze przyjmowali krajowcy, spiesząc z dostawą żywności i wszelkich potrzeb. Parowiec angielski „Himalaja“ przybył onegdaj z morza Czarnego do Stambułu, przywiózł dalsze wiadomości o małych potyczkach stoczonych na drodze do Sebastopola. Pochwycono gońca rosyjskiego z depeszami, z których dowiedziano się, że cholera zabrała Rosyanom w ostatnich czasach do 20,000 ludzi (?). Zapewniają wszyscy, że Rosyanie koncentrują siły, aby stoczyć walań bitwę z armią ekspedycyjną. Mają oni 25,000 ludzi i czekają tylko, aby jeszcze 15,000 żołnierza będącego o jeden dzień marszu ścignęto na linię bojową. Chcą uderzyć na armię sprzymierzoną w siłę 40,000 ludzi. Jeżeli jak mówią to jest *maximum*, można być spokojnym o wypadkach z wyprawą na Krym. Sebastopol jeszcze nie wzięty, a już organizują tutaj uroczystości, a niższe klasy gotują palić swoje *konaki*, domy, aby tylko do świetności w jaki sposób przyłożyć się mogli.

Dowiadują się przez „Caradoc“ przybyły tutaj wczoraj, że siły rosyjskie w całym Krymie nie przechodzą 55,000 ludzi: przypuszczają przeto, że w twierdząch zostawić muszą 15,000 ludzi, nie będą mieli więc nad 40,000 żołnierza do postawienia na linii bojowej. W depeszach przejętych, o których wyżej wspominałem, wyczytano również, iż komendant twierdzy nagli, aby mu nadesłano żywności, której brak zupełny zaczyna się dawać we znaki. Byłaby to nieostrożność do uwierzenia, gdyby nie wiedzieli, że zdarzenia podobne są normalną w Rosyi rzeczą. Mocna potyczka miała miejsce w okolicach Sebastopola. Pierwsze spotkanie Rosyan było z Anglikami. Oboz oszańcowany, stanowiący przednią straż nad małą rzeczką, która wpada do zatoki Sebastopolskiej, został bagnetem zdobyty. Anglicy stracili dużo ludzi; pułkownika niebezpiecznie ranego przywieziono do Konstantynopola.

Piszą mi z Bukaresztu, gdzie wojska austriackie konsystują od 6go b. m. że były nieporozumienia z powodu proklamacyi barona Hessa, między naczelnym dowódcą wojsk austriackich a Omerem paszą. Porta zdaje się osądziła, iż winna poprzeć Austrię, w tym kierunku politycznym w jakim ta ostatnia postępuje, i Omer pasza otrzymał nagana. Mówiono, że armia rosyjska zajmować będzie ciągle Mołdawię, w razie niepowodzenia się sprzymierzonych w Krymie i obawiano się powszechnie, aby Rosyanie nie wkrócili wtedy na powrót do Wołoszczyzny, pomimo, że armia Omera paszy liczy 90 do 100,000 ludzi. Obawy były naturalnie płonne. — Rosyanie wyszli z Mołdawii nie przed Omerem, ale przed Austrią. Tymczasem Mehmet Sadik pasza stara się ciągle, aby mu pozwolono przejść Prut na czele swoich kosaków. P. Kantakuzeno, prezydent Rady Administracyjnej, wyniesiony na tę godność przez Rosyan podczas ostatniego ich w Księstwach pobytu, napisał w tych dniach list do Sadika paszy, w którym mu ofiaruje znaczny dar na rzecz owego pułku kosaków; dar w suknaach, płótnie, żywności i koniach, który uprasza, aby przyjętym został jako słaby dowód jego dla W. Partyi przywiązania i poświęcenia. Mieszkańcy Wołoszczyzny wystosowali odezwę do Omera paszy w celu, aby im wolno było służyć przeciw Rosyi pod jego rozkazami. Dotąd jeszcze nie wiadomo czy Porta przyjmie tę propozycyę.

Kraków 2 października. Wczoraj o godzinie 5tej po południu wyprowadzono zwłoki śp. jenerała Chłopińskiego z mieszkania jego w rynku głównym pod L. 454 do kościoła archiepiscopobyturalnego N. P. Maryi, skąd po oddaniu ostatniej chrześcijańskiej usługi przez JE. JMC. księdza biskupa Łętowskiego w obec licznej duchowieństwa i natłoku publiczności złożono ciało zmarłego na wóz pogrzebowy, i późną porą wieczorną wywieziono do Krzeszowic. Trupy osób wszelkiego stanu i wieku odprowadziły orszak pogrzebowy do rogatki Łobzowskiej. Na wyrażoną wolę zmarłego, ciało jego pochowane będzie w Krzeszowicach. Dziś o godzinie 10tej z rana odbyło się w kościele Panny Maryi nabożeństwo za duszę śp. Józefa Chłopińskiego.

Wiedeń 28 kwietnia. *Lloyd* zamieszczył artykuł dotyczący się przedaży kolei żelaznych. Nie ulega bynajmniej wątpliwości, mówi ten dziennik, że kapitaliści zagraniczni poczynili już rządowi odpowiednie propozycye. Skarb korzysni nie zapewne pomieszczał kapitały które użył

na budowę tych kolei, gdyby zaś był w możności odstąpienia pod korzystnymi warunkami tej posiadłości prywatnym, wielkiemu rząd ciągnąc mógł korzystać. Łatwiej byłoby naówczas państwu pokonać rozpoczęte budowy kolei, a z drugiej strony zagraniczne kapitały ściągają by później znacznie sumy, a niebawem wszystko co dotychczas państwo w tych uciążliwych, byłoby dla prywatnego przemysłu słabymi początkami. Przez to wszelako że po pewnym przeciągu czasu wszystkie koleje przechodzą na rzecz skarbu, państwo po stu latach posiadałoby bez kosztu więcej kolei niż gdyby je samo z wielkim nakładem budowało. Zresztą nie sama tylko pożyczka powinna wpływać na podniesienie dochodów skarbowych, a przywrócenie wartości monety papierowej jest tylko połową operacji finansowej, której celem zrównoważenie wydatków z dochodami.

N. Pan nadał godność szambelana hr. Savino Giorgi w Dubrowniku (Raguza).  
Za kilka dni otwarta będzie prosta komunikacja pocztowa między Kronstadem i Jassami na Soosmezó, i prosta komunikacja między Kronstadem i Galaczem na Ojtos. Listy z Galaczu które potrzebowały 8 dni czasu do Kronstadu, będą teraz dochodzić w ciągu 24 godzin. Wiedeń również zyska na pospiechu komunikacji z Konstantynopolem drogą wodną na Galacz o 30 godzin. Omer pasza oświadczył, iż skoro telegraf między Bukaresztem i Kronstadem będzie otwarty, rząd turecki zechce niechylnie przedłużyć takowy do Konstantynopola jeszcze w ciągu tego roku.

Goniec przybył od fzm. barona Hess w sobotę z Plojesztu do Wiednia z raportami, w których głównodowodzący zadowolnienie swoje objawia względem mieszkańców Wołoszczyzny z powodu kwatrowania wojsk austriackich. Urzędnik zaś gminny w Krajowej, który stał się przyczyną niemiłych zajęć, zawezwanym został do tłumaczenia do Bukaresztu.

Według nadeszłej z Orszowy wiadomości z 28go września, głównodowodzący fzm. baron Hess wraca z Bukaresztu do Wiednia.

J. C. W. Arcyks. Albrecht przybył do Wiednia z Krakowa w piątek wieczór.

W dniu 4 października jako w dzień imienin cesarskich, odbędą się we wszystkich kościołach nabożeństwa. Jubileusz rozpoczyna się w Wiedniu dnia 1go października, a kończy się 31 grudnia.

**Królestwo Polskie.**

Z powodu pojawienia się księgosuszu między byłym w powiecie warszawskim, osobliwie w Nadarzynie i Błoniu rząd gubernialny warszawski wydał stosowne środki ostrożności dla zatamowania szerzenia się tej choroby zaraźliwej.

**Kraje Czarnomorskie.**

Korespondencya Austriacka zamieszcza p. n. Najświeższe nowiny z Krymu" eo następuje: Poselstwo król. brytyjskie otrzymało przed kilku godzinami następujące raporta telegraficzne:

1. Konstantynopol 23go września. W dniu 20 b. m. o godzinie 1ej w południe wojska sprzymierzone uderzyły na oszańcowany obóz rosyjski w Krymie na wyżynach rzeki Almy, składający się z 50,000 ludzi wraz z liczną jazdą i artylerją. O god. 3 1/2 obóz ten wzięty został z bagnietem w ręku. Strata wojsk sprzymierzonych wynosi mniej więcej 2800 ludzi w zabitych i rannych tak Francuzów jako i Anglików. Armia rosyjska zmuszona była mieć się do odwrotu.

II. Bukareszt 28 września. Głównodowodzący wojskami tureckimi Omer pasza donosi, że według depezy otrzymanej z Warny, parowiec francuzki, który był wypłynął z Bosforu, spotkał inny parowiec płynący z Krymu, który go zawiadomił, iż Sebastopol atakowany tak od morza jako i od lądu poddał się.

Lloyd pisze: Poselstwo tureckie otrzymało właśnie depezę, według której Sebastopol ze wszystkimi materjami, całą flotą i załogą poddał się wojskom sprzymierzonym. Dodają nadto, iż chciano zażądać dozwolić później wyjść z twierdzy, ale się sama uznała być wziętą do niewoli.

Prócz powyższych doniesień, Wanderer podaje następującą depezę nadeszłą przez Czerniowce: Odessa 27go września. Dnia 10 (22) przyszło do bitwy przed Sebastopolem, której skutek nazajutrz był spodziewany. Straty były znaczne. Z Rosyan zginęli 1 generał, 2ch pułkowników; generał Chomutów ranny.

Gazeta Słaska zamieszcza następującą depezę: Bukareszt 28 września. Pod Kalantai przyszło w d. 22 b. m. do morderczej kilkogodzinnej bitwy między Rosyanami i wojskami sprzymierzonymi, w której książę Menszyków zupełnie pobity został. Dnia 23go Sebastopol wzięty został przez sprzymierzonych. Gazeta Słaska dodaje w przeglądzie: Jesteśmy dziś w możności udzielić ważną wiadomość, iż Rosyanie pod wodzą księcia Menszykowa pobici zostali przez sprzymierzonych i Sebastopol wzięty. Doniesienie to lubo nadeszłe telegrafem, mamy jednak z tak dobrej ręki, iż nie możemy o prawdziwości onego wątpić. Przypisać tylko musimy pospiechowi, iż upadek Sebastopola podany jest zaraz nazajutrz po bitwie pod Kalantai. Miasto tego imienia leży na prawym brzegu Kaczy, około 3 mile niemieckie od Sebastopolu

na północ, a o pół mili od morza i zatoki Kalamita. Wojska zwycięskie według miejscowego obliczenia w najświetniejszym nawet wypadku nie mogły przy najmogromniejszych wysileniach wziąć we 24 godzin po wygranej bitwie fortecę liczoną do najsilniejszych na świecie. Zdaje się więc, że bez nadużycia można to miejsce w depezy, która mówi o zdobyciu twierdzy zmienić w ten sposób, iż warownia Konstantynowska mocno już zagrożona, zdobyta została, gdyż w depezy ani słowa nie masz o flocie rosyjskiej i flocie sprzymierzonej. Warownia Konstantynowska nie może być ostrzeliwana od strony morza, a jednak od losu tej warowni dominującej nad Sebastopolem los całej twierdzy zawisł.

W Korespondencyi kopiowanej czytamy: Depesza autentyczna nadeszła tu (do Wiednia) o godz. 12ej w południe z Bukaresztu pod dniem 28 września, iż książę Menszyków na równinie Kalantai nad Kaczą atakowany przez sprzymierzone wojska, po kilkogodzinnej morderczej bitwie, na głowę pobity został, i w ucieczce pod waży Sebastopola ścigany. Sam Sebastopol jest zagrożony i nie do utrzymania. Druga depeza telegraficzna tegoż dnia z Bukaresztu donosi, że wojska sprzymierzone zdobyły wszystkie reduty na prawym brzegu portu sebastopolskiego położone, w d. 23 września, a pogłoska obiegła, że sama twierdza poddała się.

W liście z Odessy 16go września umieszczonym w Lloydzie, czytamy między innymi: Jeżeli z militarycznych rozporządzeń wnosić mogą co nastąpi, to mniemam, że armia nasza tu stojąca nie stawi należytą obrony flocie i w głąb kraju się cofnie. Wczoraj nadeszły tajemne instrukcje z Petersburga, a lubo z północy ciągną posiłki bez przerwy, przeznaczone są one nie na obronę brzegów, lecz żeby Besarabie obronić od zajęcia przez inne państwo. Ten sam cel ma armia Krymska, Anapa tylko, Gelendżyk i Sebastopol stanowią wyjątek pod względem obronnych swoich środków obronnych. Fortece te stawiają zapewne flotom ogromny opór, a z ich upadkiem zniszczoną będzie marynarka rosyjska na morzu Czarném; lecz półwysep taurycki i Besarabię nie tak łatwo Rosya z rąk popuści. Dla tego wojska ciągle przybywają do Besarabii i Krymu, a główna siła Rosyan nie jest w Sebastopolu, lecz w Karassubazarze, której przeznaczeniem działać za plecami nieprzyjaciół, kiedy ci zajęcia będą obleżeniem Sebastopolu. Również armia rosyjska w Besarabii nie stoi głównie w Odessie, ale w dwóch oddzielnych korpusach pod Benderem i Izmailem. Trudności dla sprzymierzonych zaczęłyby się na dobre po zdobyciu Sebastopolu i zajęcia Odessy. Odrętni nieprzyjacielskie przesuwają się tędy i zmniejszają swoje pozyce, a lubo niebezpieczeństwo bombardowania nie minęło, wszakże zaczynamy się z tą myślą oswajać. Generałowie Straszów, Annenków; Krusenstern i Osten-Sacken rozwijają niesłychaną czynność i niekiedy nie zsiadają nawet po całych dniach z konia. Załoga tutejsza licząca 30,000 prawie ciągle stoi pod bronią, a są pułki, gdzie żołnierz od dwóch tygodni nie rozbierał się. Jeżeli tak dłużej potrwa, żołnierz się znuży i zniechęci. O Krymie osobliwie obiegają wieści. Mówią, że między Bulatem i Simferopolem przyszło do spotkania i że Rosyanie cofają się aby wciągnąć nieprzyjaciela pod Simferopol. Mówią następnie, że St. Arnaud wydał proklamacyę do Tatarów zapowiadającą im wyswobodzenie z pod panowania rosyjskiego.

Z Warny donoszą pod d. 22 września, że z Malty przybyły wojska francuskie i angielskie i takowe bezzwłocznie odpłynęły do Eupatoryi. „Banshee“ przybył tam z Burluku, zład był 19go odpłynął. Na pokładzie jego było 10 kozaków wziętych do niewoli przez patrol francuzki, dwóch z pomiędzy nich było rannych. Z wyładowanych pod Eupatoryą wojsk pozostałe w miejscu wyładowania w jakie 4000, ruszyły 19go w pochód w głąb kraju dla wzmocnienia głównego korpusu idącego na Simferopol. Ponieważ marsz z Eupatoryi do Sebastopolu nie wymaga długiego czasu, przeto spodziewano się w Warnie, iż następny parowiec przyniesie już wieść o zwycięstwie.

Według doniesień z Ruszczuku z d. 24 zdawałoby iż prawie cała armia Omera paszy przeznaczona jest jeżeli nie do Krymu to na pobliskie brzegi, albowiem wojska idą śpiesznie z nad Dunaju ku morzu na wszystkich punktach w pospiesznym marszu i pobierają dlatego podwójne racje żywności. Omer pasza zarządził tak, aby kiedy szałki przewozowe które powiozły wojska sprzymierzone do Krymu, powrócą ztamtąd, mogły zaraz zabierać wojsko tureckie które najdalej 15go października ruszyć ma z Warny i Balczuku.

W dalszym ciągu wiadomości z Krymu podaje też Koresp. Koptowana o wcześniejszych niż depeze wydarzeniach, co następuje: Aż do godziny 10 rano w sobotę nie miano w Wiedniu nic urzędowego ani też pewnego o starciu się wojsk nieprzyjacielskich w Krymie, lub też o innym jakim ważnym na tym półwyspie wypadku; wyglądają jednak depezy o wielkim ataku sprzymierzonych na wojska rosyjskie pod Sebastopolem. Ktokolwiek zna trudne położenie Rosyan i słabe ich siły, niewątpli o zwycięstwie sprzymierzonych. Doniesienie wprost z Eupatoryi z 18go nadeszła do Wiednia przez Belgrad

brzmii: Eupatorya nie była bez załogi i kapitulowała. 500 żołnierzy wraz z oficerami, tudzież trzech generałów dostało się do niewoli, 14 dywizya francuska i lekka brygada angielska generała Browna stanowią przednią straż armii operacyjnej, wyładowanie odbyło się bez przypadku. Oporu ze strony Rosyan nie obawiają się w obozie sprzymierzonych; miano tam pewne wiadomości przez szpiegów, że ks. Menszykow aż do ostatniej chwili wątpił, aby sprzymierzonym udało się tak rychło wyładować.

Do południa miano wiadomości z Krymu z d. 20go z. m. Wojska zachodnie postawiły mosty w czterech miejscach na rzece Buhanak i 19go z głównymi siłami obozowały na prawym brzegu Almy. 20go rozpoczęto rekonesanse za tą rzeką. Ka. Menszykow stoi nad rzeką Kaczą i zdaje się, że gościnnie prowadzący od Sebastopolu do Bakszyszeraju obrał sobie za punkt obrony.

Z Odessy donoszą pod dniem 21 września, że miasto było spokojniejsze i niebawiano się ataku okrętów krążących przed portem. Admirał Nachimow popadł w niełaskę i stracił posadę swoją. Utrzymują bowiem że wypadek pod Sinopą stał się źródłem nieszczęśliwego zakłócenia, w które popadła Rosya; admirała obwiniają teraz, że działał za pochopnie. Również jen. Krusenstern, który bez wiedzy gubernatora Annenkowa wydał wiadomą proklamacyę, w której stawia podobieństwo zburzenia Odessy przez samych Rosyan, miał otrzymać nagane z Petersburga. (Wiadomości te wprawdzie podajemy, nie przypisując im jednak wielkiego prawdopodobieństwa).

Dodatkowo podaje jeszcze Cop. Zig Cor. z Krymu z 19go, iż w Sebastopole okropne spustoszenia czyni cholera. Wciągu września załoga tej twierdzy straciła w skutku choroby 2000 ludzi. Całe rodziny mieszkańców wymierały. W wojsku morskiem panował do tego jeszcze szkorbut. Generał Sir Bourgoyne znajduje się w Eupatoryi, objał on naczelne dowództwo inżynierji. Reduta Konstantynowska stanowiąca na lewym brzegu portu punkt najwyższy, łączy się z szeregiem redut i szaniców wyskakujących, które przyjdzie wprzód zdobywać zanim będzie można samą warownię Konstantynowską atakować.

**Kronika miejscowa i zagraniczna.**

— Wiadomo że ludy słowiańskie tak są przywiązane do ziemi rodzinną, iż wychodźstwo jest u nich nadzwyczajnością. Jako nadzwyczajność podajemy przeto następującą wzmiankę w Gazecie Poznańskiej niemieckiej w liście z Berlina 27 września: „Wczoraj wieczór przybyło tu kolej 150 Polaków ze Szlaska Górnego, a dziś popołudniu odjechało pociągami kolei kołofskiej do Bremy, skąd zamierzają odpłynąć do Texas.

— Courier des Etats Unis donosi, że w Nowym-Yorku nowego rodzaju maszyna szwalna jest w ruchu, tojest znacznie ulepszona. Pracuje ona dwoma igłami w jedwabiu, suknie lub płótnie, w jakimkolwiek kierunku i po 500 ściegów na minutę robi czy to szwem gęstym czy szersokim.

**Przyjechali od d. 30 wrześn. do 2 październ.**

HOTEL POLLERA. Lipiński Karol koncer. króla saskiego, Peszyński Władysław akademik, Thomas Ferdinand kupiec ze Lwowa. Mroczkowski Franciszek pełnom. z Tenczyną. Wolski Kajetan obywatel ze Spytkowic. Szeligowski Franciszek pełnom. z Zatora. Hr. Leali Franciszek z żoną, Zygmunt Sattel von Blumberg z Wiednia. Karpiniński Jan medyk, Zagórska Paulina obywatelka z familią z Dzurawa. Niese August kupiec z Opawy. Stummer August kupiec z Berna.

HOTEL DREZDEŃSKI. Wykowski Ksawery właśc. dóbr z synem z Galicyi. Obertyński Leopold obywatel z Brzegu. Eragodzie Emil tow. podr. z Czortkowskiego. Wartaresiewicz Michał akad. instyt. kad. z Szulhanowka. Sypniewski Stanisław komis. graniczny ze Stanisławowa. Serwatowski Teodor z instyt. kad. Reich Katarzyna fabr. guzików, Puzyna Józef akad. inst. kad., Widmann Roman c. k. por. od ułanów ze Lwowa. v. Zdeniczay Wilhelm, Trisen Romanc. k. porucznicy od ułanów z Drohobyczy. Jordan Adolf wł. dóbr z siostrami z Wojnicza. Kwiatkowski Józef kupiec z Berlina.

HOTEL ROSYJSKI. Bra. Rothkirch Izabella właśc. dóbr z córka z Nowogomiasta. Jerzy Strantanleby wojskowy z Moldawii. Teresa Militresko pułkownikowa, Łazarz Libobratitche urz. z Ostendy. Anna Zabielska właśc. dóbr, Teodor książę Ghyka wł. dóbr, Piotr Mair guwerner, Hr. Potocki Adam c. k. major z żoną i synem z Wiednia.

HOTEL SASKI. Wojciech Jaworski urz. c. k. austr. konsul z Warszawy. Zofia Darowska wł. dóbr z Polski. Leonard Gurski wł. dóbr ze Lwowa. Teofil Wasilewski wł. dóbr z żoną, Walerya Nitsche właśc. dóbr z Czucz. Teofil Szymański dzierz. dóbr z Sącza. Aleksander Sławikowski wł. dóbr z Bochni.

**Kurs papierów publicznych i pieniędzy**

Wiedeń. Kursa telegraficzne z dn. 2 października: — Metaliki 5-proc. 85 1/2. — Metaliki 4 1/2-proc. 72 1/2. — Metaliki 4-proc. 65 3/4. — 4-pr. z 1850 r. 92. — 2 1/2-pr. 48 7/16. — 1-pr. 19 1/4 z ciagn. — z 1830 r. 250, 302. — Augsburg 116 3/4. — Londyn 11 kr. 17. — Paryż 136. — Akcye Bankowe 1260. — Akcye kol. śel. półn. — Ferdyn. — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — B. — Ost-Donau Dampfsch. — Kurs krakowski 2 października. Bankn. austr. z 95 placą 94. — Pruski kurant 34daję 110 placą 109. — Ruble sr. nowe 34d. 103 placą 102. — Cwancygiery nowe z 118 1/2 pl. 112 1/2. — Cwancyg. stare z 118 1/2

pl. 112 1/2. — Imper. z. 35 4/5, pl. 35 1/2. — Dukaty austr. hol. z. 20 2/3 pl. 19 4/5. — 20-franki z. 34 2/3 pl. 34 1/3. Listy zast. pol. 34d. 99 placą 98 1/4. — Listy zast. gal. z. 88 1/4 pl. 87 3/4. Obligi Indemn. z. 76 1/2 pl. 76.

**Przegląd Polityczny.**

**Wiedeń 1 października.**

o Wiadomości wczorajsze o Sebastopolu zajmują i dzisiaj uwagę publiczną. Są którzy przypisują ten ważny i dotkliwy dla Rosyi wypadek, zdradzie. Tłumaczenie to, gdyby miało się sprawdzić, byłoby niekorzystniejszem, niż jakiegokolwiek bądź inne, gdyż dotknęłoby nie tylko stan obecny moralny, ale nawet polityczną przyszłość Rosyi. Słuszniej jest, tłumaczyć tę całą katastrofę, tak jak to uczynił Soldatenfreund, który przed dwoma dniami przed wiadomością doniósł, że od pobicia księcia Mężykowa, zależnie mniał nieochylnie upadek Sebastopola i poddanie się lub zniszczenie fortecy i floty. Że bitwa pod Almą była krwawą i stanowczą, dowodzą tego już ogłoszone szczegóły. Pozostaje pytanie co nastąpi dalej. Wojska sprzymierzone pozostaną zapewne w Krymie, mając Sebastopol i podporę w morzu. Sprowadzą nawet zapewne nowe siły, i walka rozpocznie się na wiosnę, gdyż o przystąpieniu teraz Rosyi do układów, myśleć trudno. Opinia tutejsza podniosła się za wystąpieniem Austrii przeciw Rosyi. Na giełdzie wczoraj papiery poszły w górę. Gabinet tutejszy przemówi zapewne do obu stron za układami. Hr. Buol widział się dziś z ministrami Anglii, Francyi i Turcyi.

**Depesze telegraficzne.**

Paryż 1 października. Monitor podaje depezę francuzką z Terapii z 23go, iż wojska sprzymierzone w d. 20 stoczyły bitwę na rzece Alma, Rosyanie pobici uszli do Sebastopola.

Czerniowce 1 październ. Według doniesienia z Odessy z 25go kilka zaszło bitew w Krymie do dnia 20go, w których artylerja flot sprzymierzonych mogła brać niekiedy udział. Ks. Menszykow opuścił stanowisko nad Almą i cofa się ku rzece Kacz. Jen. Chomutów połączył wojsko swoje z siłami ks. Menszykowa.

Dziś nie doszły nas nowe szczegóły ostatnich wydarzeń w Krymie, ani nawet urzędowe potwierdzenie wiadomości o zajęciu Sebastopola i floty rosyjskiej. Mimo tego, tak korespondent wiedeński jako i wszystkie dzienniki wiedeńskie mówią o wypadku tym jako o rzeczy już pewnej. Fremdenblatt pisze, iż według nadeszłej prywatnej depezy z Paryża, której nie podaje daty, w mieście tém oświetlono wszystkie domy, i lud tłumami przebiegał ulice z okrzykami radości.

Gazeta Nowo-Pruska podając w nadzwyczajnym dodatku wiadome już depeze umieszczone w dzisiejszym nadzwyczajnym dodatku do Czasu i częścią powtórzone w tym numerze, zamieszcza jeszcze depezę z Wiednia z 1go października następującej treści: Ze strony rosyjskiej opowiadają, że książę Menszyków po ataku wojsk zachodnich znacznie siły jego przenoszących, stoczywszy bitwę cofnął się do Sebastopola. Lewe skrzydło armii rosyjskiej wystawione było na ogień flot. Tutejszy poseł angielski udzielił władzom rządowym tutejszym, otrzymaną depezę o wzięciu Sebastopola.

O bitwie nad rzeką Alma podaje następujące szczegóły depeza telegraficzna 28 września z Bukaresztu wyprawiona i w Fremden-Blatt zamieszczona. Dnia 20 września uderzyły wojska sprzymierzone na armię rosyjską, zajmującą mocną pozycję na lewym brzegu Almy. Atak lewego skrzydła sprzymierzonych, którym lord Raglan dowodził, był głównie przez Rosyan odparty. Francuzi atak odnowili i po zaciętych trzygodzinnym boju, walka rozstrzygnięta została na korzyść sprzymierzonych uderzeniem na bagnety. Po znacznej stracie Rosyanie cofnęli się aż pod szanice Sebastopola, a sprzymierzeni opanowali wyżyny. Strata sprzymierzonych dochodziła do 4:000 ludzi.

Journal de Constantinople podaje następujący plan rozstawienia wojsk sprzymierzonych po wyładowaniu w Krymie. Wybrzeża są częścią zupełnie, częścią zaś w środku obrębu wyładowania, przy spokojnym morzu piaszczyste, na północ i południe ograniczały plac przez wojsko zajęty laguny. Oldfort leży w połowie wschodniego brzegu tych lagun, powyżej tych rozwałki zamku ciągnie się las; flota angielska wysiadła na północ, oddział okrętów tureckich na południe, a flota francuzka w środku między niemi. Droga z Eupatoryi do Sebastopola przecinała przez Oldfort całe stanowisko wojsk, główna kwatery była przy samym zamku Oldfort; na zachód jego w centrum wojska ustawione trzy parki artylerji; angielski park więcej nieco ku drodze posunięty. Północny punkt stanowisk wojskowych zajęły 4ta dywizya angielska i angielska jazda, angielskie wojsko rozstawione było w półkole aż do Oldfort po jednej stronie drogi; na drugim skrzydle stały francuzkie brygady również w półkole; dywizya turecka zajmowała przestrzeń między główną kwatery i parkiem artylerji w centrum.

Korespondent berliński donosi nam, iż mówią o nocie, którą państwa zachodnie wystósować miały do Austrii i Prus z żądaniem wyrażniejszego neutralności ich określenia. Mówią także o inném nocie wystósowanej wspólnie z Turcyą tylko do Austrii z żądaniem, aby wojska okupacyjne w Księstwach nie przechodziły 25,000. Są to pogłoski potrzebujące potwierdzenia.

URZĘDOWE.

Kundmachung.

[N. 2113.] Im Amtsbericthe der k. k. Baudirektion für das Krakauer Verwaltungsgebieth ist eine Baueinstelle mit dem Jahresbezuge von 400 fl. CMze erledigt, zu deren Besetzung der Konkurs bis Ende Oktober 1. J. ausgeschrieben wird.

Bewerber haben unter gehöriger Nachweisung ihrer Befähigung ihre Gesuche und zwar, wenn sie im Staatsdienste stehen, im Wege ihrer vorgesetzten Behörde sonst aber unmittelbar bei dem Vorstände der Krakauer k. k. Baudirektion einzubringen, und zugleich anzugeben, ob und in welchem Grade sie mit einem Baubeamten oder technischen Rechnungsbeamten dieses Verwaltungsgebietes verwandt oder verschwägert sind. Was zur öffentlichen Kenntniss hiemit gebracht wird.

K. k. Landesregierung. Krakau den 29ten September 1854. (954-1-3)

Lizitations-Ankündigung.

[N. 30,637.] Vom Magistrate der k. Hauptstadt Krakau wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass zur Verpachtung des in der Kazimierz Israeliten-Gemeinde zu Gunsten des Gemeindefonds eingeführten Aufschlags von Koscher-Fleisch und Geflügel auf die Zeit vom 1ten November 1854 bis 31ten Oktober 1855 am 13ten Oktober 1854 im Magistratsgebäude bei I. Departement um 10 Uhr Vormittags eine Versteigerung abgehalten werden wird.

Der Ausrufspreis beträgt 15,300 fl. CMze jährlichen Pachtshillings.

Das Vadium beträgt 1530 fl. CMze. Schriftliche Offerten werden auch angenommen.

Die Lizitationsbedingungen können im Bureau des I. Magistrats-Departements eingesehen werden.

Krakau am 29ten September 1854.

Ogłoszenie Licytacji.

Magistrat król. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem wypuszczenia w przedsiębiorstwo poboru koszernego żydowskiego od mięsa i drobiu w gminie starozakonnych kazimierskich na fundusz gminy zaprowadzonego na czas od 1go listopada 1854 do 31go października 1855 odbędzie się w dniu 13 października w gmachu Magistratu w biurze I. departamentu o godzinie 10tej przedpołudniem publiczna licytacja.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 15,300 złr. mk. rocznego czynszu.

Vadium wynosi 1530 złr. mk. Deklaracje pisemne będą także przyjmowane.

Warunki licytacji mogą być przejrzanymi w biurze I. departamentu Magistratu.

Kraków d. 29 września 1854. (955-1-3)

Obwieszczenie.

[N. 26,732.] Magistrat miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż na dniu 24 października r. b. o godzinie 11tej z rana w kancelaryi Magistratu odbędzie się licytacja na wydzierżawienie paszy na błonich miejskich w trzechletnią dzierżawę. — Cynas roczny na złr. 152 kr. 32 mk. jest ustanowionym — vadium zaś złr. 76 kr. 16 wynosi. — Kraków dnia 26 września 1854. (947-2-3) Tobiaszek.

CES. KRÓL. TRYBUNAŁ (948-2-3)

Wielkiego Księstwa Krakowskiego. W myśl art. 12 ustawy hipotecnej i po wysłuchaniu wniosku o. k. Prokuratora wzywa wszystkich mogących mieć prawo do spadku po Ignacym Jankowskim składającego się z summy złp. 750 na realności N. 281, w G. VIII. miasta Krakowa hipotekowanej, aby w terminie trzechmiesięcznym z żądaniem swemi do o. k. Trybunału zgłosili się, w przeciwnym razie spadok powyższy Tomaszowi Świątkowskiemu jako wierzycielowi summy 750 złp. przyznany zostanie. — Kraków dnia 12 września 1854. Sędzia prez. J. Kopyciński. — Sekr. W. Płonczyński.

Wezwanie Edyktałne. (927-2-3)

CESARSKO-KRÓL. TRYBUNAŁ Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

W następności przyznania według Boskryptu o. k. Komisji Ministerialnej Indemnizacyjnej z dnia 31 maja b. r. N. 1535 p. Maryannie Szożanowskiej właścicielce części wsi Radwanowice w Wielk. Księstwie Krakowskim w Dystrykcie Krzeszowskiem położonej — Makowszczyzna, Jordanowszczyzna i Gałka zwanych, kapitału złr. 2603 kr. 35 m. k. z procentem na 5%, od 1go listopada 1854 r. płatnym jako wynagrodzenia za zniesienie powinności gruntów starogrodzkich w nadmienionych częściach dóbr Radwanowice położonych tudzież kapitału 151 złr. 45 kr. m. k. z procentem od d. 1 listopada 1854 r. za zniesienie także czynszu gruntowe, i na skutek próśby p. Maryi Szożanowskiej, o. k. Trybunał postępując stosownie do Najw. Patenta z d. 8 listopada 1853 r. sarsządza oddzielenie hipoteczne wymiennego powyższej kapitału wynagrodzenia, od gruntu dóbr Radwanowice, a mianowicie ich części Makowszczyzna, Jordanowszczyzna i Gałka, a następnie wzywa wszystkich prawodawców do tych dóbr mających, ażeby w terminie dni 60, a najpóźniej po dzień 11 listopada 1854 r. z prawami swemi do o. k. Trybunału W. Księstwa Krakowskiego pod rygorem skutków prawnych §§11 i 21 rzeczony Najw. Patenta oznaczonych zgłosili się, i zgłoszenia swoie w zastępowaniu się do §§. 11 i 12 tegoż samego Patenta uczynili.

Osnowa powołanych wyżej §§. jest następująca: §. 11. Zgłoszenie może być uczynione ustnie lub na piśmie, obejmować powinno:

- a) dokładnie wymieniienie imienia i nazwiska, tudzież zamieszkania (numer domu) zgłaszającego się, albo też jego pełnomocnika, który w urzędową i według przepisów ustawy udzieloną plenipotencję zaopatrzoną być powinien;
b) ilość żądanej wierzytelności hipotecnej, tak o do kapitału jako też zaległych procentów, o ile procentem tym szłyby równo prawo bezpieczeństwa hipotecznego, jak i kapitałowi;
c) wymieniienie pozycy hipotecnej produkowanej wierzytelności; — nareszcie
d) jeżeli produkujący zamieszkałym jest poza granicą jurysdykcyi sądu przed którym odbywa się postępowanie, wymieniienie osoby w tejże jurysdykcyi zamieszkałej i do odbierania sądowych rozporządzeń umocowanej, — w ra-

nie bowiem przeciwnym, rozporządzenia to produkującemu przez pocztę, z takim samym skutkiem prawnym jak gdyby mu do rąk własnych wręczono były, przesłano być musiały.

§. 12. Produkcyo czynione w imieniu bezwłasnowolnych, tudzież w imieniu gmin lub innych korporacyj, w imieniu funduszów zostających pod administracyą lub kontrolą publiczną; w imieniu wreszcie fideikommissów itp. dopełnione być winny przez właściwych zastępców i organa, jakie według szczególnych obowiązujących ustaw istnieją.

§. 13. Kto w przepisany terminie nie zgłosi się z produkcyą, będzie uważany tak jak gdyby na przeniesienie swojej wierzytelności na kapitał indemnizacyjny w przypadającej na niego kolei szwolił. Niezgłaszający się taki niebędący więcej słuchanym i uległym skutkom które w §. 21 na niestawiających na terminie zawezwanych hipotecznych wierzycieli są postanowione. W razie sporu co do należności nieprodukowanej wierzytelności, albo też co do jej pozycy hipotecnej, zastosowane będą przepisy §§. 37 i 38 Najw. Patentu.

§. 21. Jeżeli wierzyciel należycie wezwany niestawi się, ani osobiście ani przez pełnomocnika, naówczas będzie tak uważany jak gdyby na przeniesienie swej wierzytelności na kapitał indemnizacyjny, w kolei z pierwszeństwa hipotecznego wynikającej, wyraźnie szwolił.

§. 27. Wierzyciel taki traci prócz tego prawo wnoszenia obron, lub użycia jakiego środka prawnego przeciw układowi przos strony stawiającej w duchu §. 5go Patentu z dnia 23 września 1850 roku zawartym, pod warunkiem, że wierzytelność jego w kolei pierwszeństwa hipotecznego na kapitał indemnizacyjny przeniesiona, albo też według przepisu §. 27go na gruncie zabezpieczoną zostanie.

W razie sporu o rzeczywistość wierzytelności, albo o jej hipoteczną pozycyą, Sąd postąpi sobie wedle przepisów §§. 37 i 38.

Środki prawno mające na celu usprawiedliwienie niestawienia na andyencyi, nie mają miejsca.

Kraków dnia 24go sierpnia 1854. Sędzia Prezydujący, Brzeziński. Sekretarz, W. Płonczyński.

Edictal-Vorladung. (945)

Vom Dominium Błazowa Jasloer Kreises werden nachstehende Militärpflichtige als:

- H. Nro 64 Franz Sowa aus Baryos
" 139 Joseph Boguss " "
" 11 Thomas Stokfosa " "
" 296 Samuel Blumenberg aus Błazowa
" 327 Johann Zabecki " "
" 75 Jakób Bomben aus Futowa
" 67 Johann Swist aus Konkolówka
" 108 Adalbert Bober " "

aufgefordert, binnen 6 Wochen hieramts "auf dem Assenplatz zu erscheinen, weil sie sonst als Rekrutirungsfüchtlinge behandelt werden. Błazowa den 6ten September 1854.

Inseraty.

Administracya c. k. dochodów konsumowych i szlachtowych w Krakowie.

Gdy Administracya potrzebuje do służby swojej pewną liczbę oficyalistów, jakoto: Pisarzy, Kontrollerów, Rewizorów, Nadstrażników i Strażników, wzywa przeto wszystkich, którzyby rzeczono urzęda objąć chcieli, iżby opatrzeni w stosowne zdatości swej i sprawowania się dowody, zgłosili się w Urzędzie Głównym Administracyi w przeczney Mikołajskiej pod Liczbą 654 1/2 w G. V. od dnia 1go do 10go października b. r. między 4tą a 6tą popołudniu, — przyczem czyni się uwaga, iż Pisarze i Kontrolerowie przy objęciu urzędu do złożenia kaucyi obowiązani będą; — po upływie zakreślonego czasu konkurs zamkniętym zostaje.

Kraków dnia 26go września 1854. Löbenstein

Die Administration der k. k. Trank-, Schlacht- und Mauth-Steuer in Krakau

macht hiemit bekannt, dass dieselbe zur Completirung ihres Personals, eine den Bedürfnissen entsprechende Anzahl Schreiber, Controleure, Revisoren, Oberaufseher und Aufseher anzustellen beabsichtigt. Hierauf Reflectirende, haben sich mit entsprechenden, ihre Befähigung und Moralität bekräftigenden Attesten, im Hauptamte der Administration (Nicolaistrasse N. 654 1/2 G. V.) vom 1ten bis 10ten October a. c., an welchem Tage die Bewerbung geschlossen wird, von 4 bis 6 Uhr Nachmittags, zu melden. Für die Schreiber- und Controleur-Stellen aber ist die Erlegung einer entsprechenden Caution erforderlich. — Krakau am 26ten September 1854. (933-3) Löbenstein.

Ankündigung.

ANTONIA THIM zeigt ergebenst an, dass sie ihre Damenputzwaarenhandlung in die Wohnung Sławkower Gasse ersten Hauses linkerseits vis-à-vis dem Hotel zum König von Sachsen N. 375 im ersten Stocke, vom 1. October 1. J. überträgt.

Zawiadomienie.

ANTONIA THIM ma zaszczyt oświadczyć niniejszém P. T. Szanownym Damom, że mieszkanie swoje z magazynem strojów damskich na ulicę Sławkowską pod N. 375 pierwsza kamienica z lewej strony naprzeciw hotelu Króla Saskiego na pierwszym piętrze, od 1go października r. b. przenosi. (913-4-8)

Wyciągnięto numera na loteryi wiedeńskiej dnia 30 września: 34. 39. 37. 76. 54. — Przyszłe ciągnięcie dnia 11go października.

Za Najwyższemi C. K. i Król. Bawarskiego przywilejami, oraz Król.-Pruską approbacyą uprzywilej. (6-9)

ŚRODKI DO ROŚNIĘCIA WŁOSÓW

Dra Hartunga,

roźnią się swém doświadczeniem o najwyborniejszych własnościach i swą taniością, korzystniej od tych tak zachwalanych, Makassar-Lopianokorzeni i wielu innych olejków na włosy i pomad, że zaś ich skład, na niezaprzeczenie naturalnych podstawach spoczywa i w zakresie rozumowych środków do rośnięcia włosów, żadna skuteczniejsza składnia nad te nie istnieje; przeto jest ona jako szczęśliwy wypadek wieloletniego badania, wielostronnych doświadczeń i poszukiwań, na których wartości i pewności najgodniejszej wiary poświadczenia najpoważniejszych uczonych mężów spoczywają, tak dalece, że te oba skutki nawzajem się uzupełniają i Dr. Hartunga środkach do rośnięcia włosów, z wszelką sumiennością polecane być mogą, a takimi są:



Dra Hartunga z kory chiny olejek

(fłaszka 50 krajcarów monetą konwencyjną) dla konserwy i piękności włosów — i

Dra Hartunga pomada z ziół

(słoik po 50 kr. mk.) dla obudzenia i ożywienia porostu włosów. — Obszerniejsze o tém poglądy dostać można bezpłatnie w Krakowie u p. J. Bartla, gdzie się jedynie znajdują środki prawdziwe do sprzedania. — Znajdują się także na prowincyi, jakoto: w Bochni u p. Niedzielskiego; w Czerniowcach u Ign. Schnirch i Tom. Zacharyasiewicza; w Jarosławiu u Ign. Bajana; w Kołomei u S. Wieselberga; w Łańcucie u Ant. Swobody; we Lwowie u W. Willmana; w Przemyślu u Edw. Machalskiego; w Rzeszowie u Ign. Schaittera; w Stanisławowie u Aptek. Jana Tomanek; w Tarnopolu u Markusa Schlicki; w Tarnowie u Józefa Johna; w Wadowicach u Schwarza i Heinze; w Cieszynie u E. F. Schrödera; w Białym u J. Bergera; w Kentach u aptekarza J. Jerschel; w Lisku u Adama Borejko; w Samborze u J. Rosenheim.

Z wiosennych ziół 1854 r.

Oczekiwane nadsyłki Dra Borchardta aromatyczno lekarskiego mydła z ziół w zupełnie świeżych sztukach nadeszły, zapraszając przeto Szanowne Osoby, które toż obstarować raczyły, aby teraz po odbiór odłożonych dla siebie sztuk się zgłosiły, mam sobie zarazem za zaszczyt, mój skład tegoż w tutejszej okolicy ulubionego mydła z ziół Dra Borchardta łaskawym nadal względem polecić.

(927-3) Józef Bartl, jedyny depozyt mydła z ziół Dra Borchardta utrzymujący w Krakowie

W skutek udzielonego mi konsensu od Prześwientej ces. k. Głównej Loteryi, utworzyłem przy ulicy Grodzkiej pod N. 84 1/2 zwanem Podelwie

Kantor Loteryi Liczbowej

LWOWSKIEJ i BRUNSKIEJ

o czém mam honor Szanowną Publiczność zawiadomić. Alois Husar, ces. król. kolektor.

In Gemässheit der mir Seitens der Hochlöblichen k. k. Lotto-Direction erteilten Lizenz, beehre ich mich hiemit dem Geehrten Publikum anzuzeigen, dass ich eine

Lotto-Collectur

für die BRÜNNER und LEMBERGER Ziehungen

in der Grodzker Gasse N. 84 1/2 — zu Löwen genannt, — eröffnet habe.

(900-3) Alois Husar, k. k. Collecteur.

OGRÓD OWOCOWY i warzywny na Kazimierzu przy nowym moście Podgórskim położony,

a do realności pod l. 193 należący, kilka morgów gruntu obejmujący, z pomieszkaniem, stajnią i piwnicami jest do wydzierżawienia od 1go października r. b. O warunkach dzierżawy bliższą wiadomość powyższą można przy ulicy Floryańskiej pod l. 542 piętro 2gie. (927-2-3)

ZAKŁAD HUT ŻELAZNYCH JW. Aleks. hr. Branickiego

w SUCHY w cyrk. wadowickim, utworzył tu w KRAKOWIE na Nowym Świecie w domu pod N. 212 sprzedaż wszelkich swoich wyrobów, jako to: garnków, blach lanych i wszelkich odlewów, oraz żelaza kutego. Sprzedaż tu na miejscu po cenach fabrycznych. Zawiadujący tym składem p. Leon Huss przyjmuje obstarunki nietylko na wszelkie odlewy do machin, ale i na wszelkie wyroby mechaniczne, tojest: młockarnie, siewczarnie, plugi, młynki do szrotowania zboża itp., które FABRYKA SUCHY w najkrótszym czasie wykonuje. (918-5-6)

Osoby życzące pobierać (3)

LEKCYE na skrzypcach

zasięgnąć mogą bliższej wiadomości w Administracyi lub w Drukarni Czasu.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Table with 10 columns: Dnia, Godzina, Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum., Stan ciepl. podług Reaumura, Wilgotn. powietrza względna, Kierunek i natężenie wiatru, Stan niebieski, Zjawiska napowietrzne, Zmiana ciepła w ciągu dnia (od, do).

Czapliński Antoni, rządzca drukarni.